

Warszawa, 2 maja 2023 r.

Efekty kryzysu gospodarczego z lat 70. były bardziej odczuwalne niż dziś

W latach 70 podobnie jak dziś świat mierzył się z silnymi wzrostami inflacji, wywołanymi m.in. kryzysem na rynku surowców energetycznych. Objawy dzisiejszego kryzysu są jednak o wiele łagodniejsze niż te sprzed 50 lat – wynika z raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego „Lekcje z „wielkiej inflacji” lat 70.” W pierwszych trzech miesiącach po wprowadzeniu embarga przez OPEC w październiku 1973 r. nominalna cena ropy w USA wzrosła o 135 proc. Po agresji Rosji na Ukrainę nominalna cena ropy przez trzy miesiące wzrosła o 20 proc. Wskaźnik inflacji CPI w USA w marcu 1980 r. wzrósł 14,8 proc. w ujęciu rok do roku. Najwyższy roczny wzrost tego wskaźnika po pandemii i inwazji Rosji na Ukrainę wyniósł 9,1 proc. (czerwiec 2022).

Przyczyny kryzysu lat 70-tych

Kryzys naftowy z 1973 r. nie był ani wyłącznym, ani nawet głównym źródłem stagflacji w latach 70. Ceny zaczęły rosnąć w latach 60. W Stanach Zjednoczonych inflacja wzrosła z 1 proc. w 1965 r. do 6 proc. na przełomie lat 1969 i 1970. W listopadzie 1973, po wprowadzeniu embarga, wskaźnik CPI w USA wyniósł już 8,1 proc.

Na wzrost inflacji w tamtym okresie wpłynęło kilka czynników. Pierwszym był rozpad powojennego porozumienia z Bretton Woods, na mocy którego państwa utrzymywały sztywne kursy walutowe w relacji do dolara, którego wartość była z kolei wyrażona w stałej, ustalonej przez Kongres relacji do złota (35 USD za uncję). Drugą przyczyną była niekorzystna kombinacja ekspansywnej polityki fiskalnej oraz ekspansywnej i niekonsekwentnej polityki pieniężnej, którą prowadził amerykański Fed. Na to nałożył się wspomniany już kryzys naftowy, a także kryzysy na rynkach żywnościowych. Aktualne wzrosty inflacji, podobnie jak te na przełomie lat 70 i 80 również mają wiele przyczyn.

„Obecna sytuacja gospodarcza podobnie jak kryzys z lat 70-tych nie wynika z jednego procesu, lecz jest rezultatem wielu czynników. Doprowadziły do niej konsekwencje polityki makroekonomicznej w czasie lockdownów, zachwianie globalnymi łańcuchami dostaw w pandemii, kryzys na rynkach energii i surowcowych wywołany agresją Rosji na Ukrainę” – wskazuje Paweł Śliwowski, p.o. zastępcy dyrektora Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

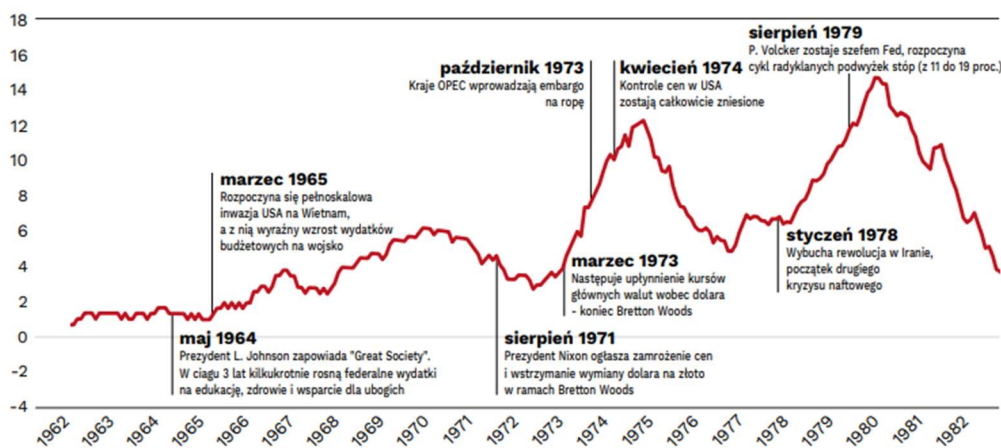
Niekonsekwentna polityka banków centralnych

Aż do lat 70. dla wielu rządów w walce z inflacją naturalne były działania związane z regulacją cen. Regulację postrzegano jako narzędzie pozwalające na maksymalizację produkcji i zatrudnienia, czyli realizację głównych celów polityki gospodarczej przełomu lat 60. i 70., przy jednoczesnym trzymaniu w ryzach inflacji. Stąd na wzrost cen w latach 70., banki centralne zareagowały inaczej, niż obecnie. A. Burns, ówczesny prezes Fed, uważał że zacieśnianie polityki pieniężnej nie powstrzyma inflacji, ponieważ jej źródła leżą poza strefą wpływów polityki pieniężnej, tj. wynikają z siły związków zawodowych, braków

na rynkach towarowych, kontroli cen przez OPEC. Członkowie rady Fed uważali również, że nie da się zbić inflacji bez podnoszenia bezrobocia do nieakceptowalnych poziomów, a wówczas utrzymanie zatrudnienia traktowano jako jedno z zadań banku centralnego. W USA radykalne i zdecydowane podwyżki stóp procentowych dokonały się dopiero za kadencji Paula Volckera, na przełomie lat 70 i 80.

W Niemczech bardziej zdecydowane działania podjęto już w grudniu 1974 r., mając w pamięci hiperinflację z lat 1919-1923. Bundesbank ogłosił roczne cele wzrostu podaży pieniądza, co miało ograniczać inflację przez kontrolę wzrostu agregatów pieniężnych oraz być formą oddziaływania na oczekiwania inflacyjne. W konsekwencji RFN przeszła przez lata 70. ze stosunkowo niskimi wzrostami cen, co było wyjątkowe na tle krajów rozwiniętych i uprzemysłowionych.

Wykres 1. Wskaźnik inflacji w Stanach Zjednoczonych i kluczowe wydarzenia polityczno-gospodarcze w latach 1962-1982



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie: <https://fred.stlouisfed.org/series/CPALTT01USM659N> [dostęp: 05.12.2022].

Więcej różnic niż podobieństw do obecnego kryzysu

Między latami 70. a obecnymi występują istotne różnice. Po pierwsze znacząco zmieniła się rola surowców energetycznych w gospodarce, tj. wykorzystujemy obecnie mniej surowca na jednostkę wyprodukowanego PKB niż w latach 70., gdy gospodarka światowa była silniej uzależniona od ropy.

Drugą zasadniczą różnicą jest inny sposób działania banków centralnych. Obecnie banki centralne działają na rzecz stabilności cen mając co sprecyzowane cele inflacyjne. Mimo kilku miesięcy wahań, reakcja banków centralnych obecnie jest wielokrotnie szybsza niż w latach 70.

„Chociaż w wielu aspektach obecna sytuacja różni się od tej sprzed 5 dekad, to również może nas czekać okres wzmożonej zmienności kluczowych wskaźników gospodarczych, ale też dłuższa perspektywa utrzymywania się wskaźników inflacji powyżej celów narodowych banków centralnych. Wpływać będą na to takie zjawiska jak „odwracanie globalizacji”, pogłębiające się problemy demograficzne, kosztowne lecz niezbędne inwestycje w transformację energetyczną i ochronę klimatu.” – uważa Paweł Śliwowski, p.o. zastępcy dyrektora Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Polski Instytut Ekonomiczny to publiczny think tank ekonomiczny z historią sięgającą 1928 roku. Jego obszary badawcze to przede wszystkim makroekonomia, energetyka i klimat, handel zagraniczny, foresight gospodarczy, gospodarka cyfrowa i ekonomia behawioralna. Instytut przygotowuje raporty, analizy i rekomendacje dotyczące kluczowych obszarów gospodarki oraz życia społecznego w Polsce, z uwzględnieniem sytuacji międzynarodowej.

Kontakt dla mediów:

Ewa Balicka-Sawiak

Rzecznik Prasowy

T: +48 727 427 918

E: ewa.balicka@pie.net.pl